

nie pomógł, król Leopold musiał się zgodzić na oficjalne powitanie, jakie mu zaraz zgotowali urzędnicy fabryki.

Widzieć. Nikt jeszcze do dziś dnia nie jest zupełnie pewnym, kiedy weszły w użycie widelce, bez których teraz my się już obejść nie możemy. Najdawniejszą o nich wiadomość mamy z ust królowej karnowskiej Piotra Amens, który z burzeniem opowiadał — jak stwierdzają kroniki — że siostra cesarza Romana, żona doży weńceńskiego Piotra Orsello, zmarłego w r. 991, zamiast jeść palcami, używała małych widelców i złotych łyżeczek, „aż szalony ten zbytek ściągając na nią i małżonka jej gniew Pański — tak, iż oboje morem tknięci pomarli”. Mimo tej kłajwy pustelnika Piotra „szalony zbytek” wkrótce dostał się do Francji i tam się rozszerzył, jak tego dowodzą obrazy z X. i XI. stulecia, przedstawiające uczy. W Anglii w XVI wieku nie znano jeszcze zupełnie widelców. Córka, podróżująca przy końcu X. stulecia po Włoszech, nie mógł się dosyć nadszwić „niedorzeczności i osobliwym zwyczajowi jedzenia widelcami”. W Hiszpanii jeszcze przy końcu szesnastego wieku widelce, noże i szklanki były w wielu gospodach rzadkością. W Chinach, a gdzie indziej i w Turcji, dziś jeszcze obywają się bez widelców.

Stypendya. Wydział krajowy ogłosił konkurs na szereg stypendiów: z fundacji Stan. Strakowskiego dla uczniów różnych szkół publicznych w kraju; z fund. Jana Żurawskiego dla uczniów jakiegokolwiek szkół publ.; z fund. Adama Zebrowskiego, dla młodzieży szlacheckiej pochodzenia, oddającej się w Uniwersytecie lwowskim nauce prawa i administracji w celu przygotowania się do służby publicznej w charakterze urzędników koncepcyjnych; z fund. dr. Fran. Urbaiskiego, dla artystów Polaków, kształcących się w szkole sztuk pięknych w Krakowie, zdolnych już do samodzielnego tworzenia; z fund. Ant. Józefa Spadwińskiego dla uczniów jakiegokolwiek szkół w Galicji; z zapisu Jana Bazylewskiego Towarzystwa dla prawdziwie ubogich uczniów publ. szkół średnich lub wyższych.

Termin podań dla wszystkich stypendiów do 15 listopada.

W Śniatynie zmarła w środę śp. Anna z Jurgendefów Wernera, wdowa po komisarzu powiatowym, matka śniatyńskiego fizyka miejskiego, w całej okolicy wielce cenionego lekarza, przeżywszy lat 86. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. na miejscowym cmentarzu, jutro zaś o 9 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w rzymsko-katolickim kościele parafialnym w Śniatynie.

Jerzy Pullman, prezydent towarzystwa wagonów sypialnych, które nosi jego nazwę, człowiek głośny na całym świecie, umarł nagle w Chicago.

Upadłości. W Kołomyi odbędzie się licytacja wszystkich towarów należących do masy konkursowej Anny Korn.

Oferty do 27 bn.

Posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleńcu, nada Wydział powiatowy żywiecki.

Termin podań do 15 listopada.

Posady pocztmistrzów są do obsadzenia w Strzyżowie i Baligródzie, a ekspedjentów przy urzędach pocztowych w Kobylance (pow. gorlicki), w Odrzykoniu (pow. krośnieński), w Czarnokoucach (pow. busiatyński) i w Boratynie (pow. jarosławski).

Podania do lwowskiej dyrekcji poczt do 1 listopada.

Odpowiedzi od Redakcyi. P. Ludwikowi Niteckiemu w Makowie Wskażówek zgłoszonych w tej sprawie udzielił Panu księgarń, której ogłoszenie znajdowało się w „Słowie”.

Na szkołę ludową złożył w Administracji p. Adolf Czyżawa 2 zł.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. Teatr hr. Skarbka: Dziś w piątek po raz drugi „Kwiat miłości”, operetka w 3 akt J. Straussa.

W sobotę popołudniu (o godzinie 3-ciej uroczyste przedstawienie jako w wigilię odświeżenia pomnika Aleks. hr. Fredry (ojca) dla młodzieży szkolnej. „Zemsta”, komedia w 4 akt, Al. hr. Fredry (ojca). — Wieczorem (o godz. wpół do 8 „Kwiat miłości”.

Konkurs na życiorys Mickiewicza. Przegląd ze swojej strony przyczynić się do uczczenia setnej rocznicy przysięgi na świąt A. Mickiewicza, redakcja *Kuryera Warszawskiego* w d. 26 maja roku bieżącego ogłosiła konkurs na napisanie popularnego życiorysu „wieszcza, przeznaczonego 400 rubli nagrody za utwór, który będzie uznany za najlepszy i wybrany do rozesłania wszystkim prenumeratom *Kuryera* w dzień Nowego roku 1898. Wskutek owej odezwy nadesłało 34 prac. Do oceny tych wszystkich nadesłanych prac, redakcja *Kuryera* urosła p. n. Teodora Jeske-Choińskiego, Ignacego Chrzastowskiego, Maryana Gawalewicz, Jana Karłowicza, Władysława Korotyńskiego, Franciszka Nowodworskiego i Antoniego Pietkiewicza (Adama Pluga). Sąd konkursowy w powyższym składzie rozpoczął już swoje czynności i wynik ich ogłoszą zapewne już w listopadzie.

Telegramy „Słowa polskiego”.

Wiedeń, 22 października. Zwołana przez ministra sprawiedliwości anketa w sprawie taryfowego oznaczenia honorariów adwokatów zebrała się wczoraj w parlamencie i wybrała podkomitet, w skład którego weszli między innymi: prezydent wiedeńskiej Izby adwokatów Fejstmantel, dr. Wilkosz (dla Galicji) i postowie Pacak, Schuecker, Hochenburger.

Wiedeń, 22 października. Dr. Leopold Mueller, asystent Fuchsa, wykrył bacyla jaglicy (egipskiego zapalenia oczu).

Wiedeń, 22 października. Nagrodę Kahlenberga 60.000 kor. w biegu na 3.200 metrów zyskał Baltaziego 4-latek „Conlis” (jeździec Hesp), druga „Margit” (jeździec Williams), trzecią „Szołgabo” (jeździec Priemtem). Lebaudy’ego faworyt „Joschko” upadł wraz z jeźdźcą, Barkerem, który złamał kość obojczykową. Totalizator płać 75 zł. za 5 zł.

Linz, 22 października. Zebranie górnio-austriackiego stowarzyszenia adwokatów, odrzuciło nieznaczną większością wniosek, aby

domagano się dla adwokatów stroju urzędowego. Za dalszym wnioskiem, by żądano dla adwokatów specjalnego stroju, którego używały podczas uroczystości sądowych, oświadczyła się taka sama liczba głosów, co przeciw niemu.

Budapeszt, 22 października. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, przy punkcie obrad nad projektami umowami, oświadczył Kossuth, że stanowczo i zasadniczo odrzuca nawet jednoroczne przedłużenie umowy. Hr. Apponyi zaznaczył, iż uważa za obowiązkiem konstytucyjnym starać się zawczasu o zadośćuczynienie wymogom wspólnym obu części państwa. Stronnictwo jego trzyma się podstawy umowy z roku 1867, i dlatego nie chce stawiać kwestji zaufania, aczkolwiek nie ufa obecnemu rządowi.

Na to Banffy oświadczył, że ugodą może przyjść do skutku jedynie na podstawie porozumienia między obu parlamentami, natomiast zupełnie wykluczone jest, aby ugodą mogła zostać dokonana na podstawie austriackiego rozporządzenia „nagłego”. Przewodniczący (został) przyjęte znaczną większością.

Budapeszt, 22 października. Łoże wręczył wczoraj cesarzowi na uroczystej audyencji pismo, odwołujące go ze stanowiska, poczem został zaproszony na obiad dworski. W którym wzięli także udział ministrowie: Góluhowski, Banffy, Fejeryar, Josika i francuski konsul generalny Turenne.

Ostryhom, 22 października. Tutajże naczelnictwo komitatu wystosowało do cesarza niemieckiego adres holdowniczy i chciało go przesłać za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych. Adres jednakże zwrócił ministerium z uwagą, że tego rodzaju holdu, nie wolno składać obecnemu monarchowi.

Belgrad, 21 października. Dr. Władimir Georgiewicz, poseł serbski w Konstantynopolu, bawił dziś w Wiedniu. Przed odjazdem do Belgradu oświadczył, że dotychczas nie otrzymał jeszcze mandatu do utworzenia gabinetu, zaprzecza więc stanowczo, jakoby upoważnił kogokolwiek do ogłoszenia rzekomo przezeń ułożonego programu rządowego. Dopiero po bliższym omówieniu tej sprawy z królem Aleksandrem, który go do Belgradu zawezwał, okaże się, czy został powołany do utworzenia gabinetu.

Skoło Georgiewicz przyjdzie do steru, zaraz na wstępie rządów da poznać swój program w całej rozciągłości. Georgiewicz stoi wprawdzie poza stronnictwami, nie będzie jednak gabinet jego politycznie bezbarwnym.

Georgiewicz, który znakomicie włada językiem francuskim i niemieckim, przedstawia się okazale i robi wrażenie głębszej inteligencji.

Berlin, 22 października. Z rozporządzenia ministerstwa wojny pozbawiony został proboszcz St. llen w Marienwader gościnności duszpasterza tamtejszego garnizonu, ponieważ w dzień uroczystości cesarza nie wymienił imienia jego podczas nabożeństwa, a na wezwanie komendanta, aby się z tego usprawiedliwił, odpowiedział niegrzecznie.

Darmstadt, 22 października. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godzinie 5 po poł. i został na dworcu przyjęty przez cara rosyjskiego, w księcia heskiego i bawiarów tu książkę krwi. Po serdecznym przywitaniu pojechali obaj monarchowie w powozie do nowego pałacu, gdzie spędzili wieczór w kółko rodzinnem. Po godzinie 7 przybyli do teatru, gdzie się już rozpoczęło przedstawienie „Wakirny”. Po drugim akcie spożyto kolację, poczem pojechał się cesarz Wilhelm, pojechał na kolej w towarzystwie wielkiego księcia, car zaś Mikołaj i inni książęta zostali na prośbę cesarza w teatrze.

Rzym, 22 października. Według doniesienia *Popolo Romano* zgodziły się rządy włoski i egipski co do warunków oddania Kasali.

Białystok, 22 października. Na powóz wiozący dziesięć osób na wesle, w chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, wpadł nieopodal stacji Knysejczyn, pociąg pociąg. Osm osób zostały formalnie zmaszowane, dwie odniosły ciężkie skaleczenia. Winę ponosi budnik, który przed nadjeściem pociągu, nie zamknął rampy.

Ateny, 22 października. Właścicielom o szczegółach przepisów kontroli finansowej wywołała tu żywą dyskusję. W kołach rządowych sądzą powszechnie, że monarstwu nie zgodziły się jeszcze co do poszczególnych artykułów ustawy o kontroli i że ogłoszone szczegółów są jedynie wyrazem życzeń niemieckich wierzycieli. Uważają nałożenie tak twardego warunków na razie za niemożliwe. Podobne zapatrywania głoszą i pisania.

Prasa przestrzega przed optylizmem, którego ofiarą padł Rallis i domaga się od rządu, by wszelkimi środkami bronił Grecji od grożącego jej nowego ciosu.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 21 października.

Wzrastająca coraz bardziej niechęć z powodu nastania nowego podatku giełdowego z dniem 1 listopada, usposabia tutaj spekulację coraz ujemniej i wpływa bardzo depresyjnie na ruch kursów. Szczególnie dotkliwie dało się to odczuć w dzisiejszych, zresztą bardzo skromnych obrotach, w których widoczna była tendencja pozbawiania się zobowiązań za każdą cenę. Kredyty, które ucierpiały także wskutek zleceń targu berlińskiego, spadły z 352 na 349-25, węgierskie z 386 na 383, laenderbanki na 221-50, unijony na 290-50.

Równie ujemny był przebieg na targu kolejowym i transportowym; staat-bahny obniżyły się na 331-50, lombardy na 82-50, akcje żegluga parowej na 441, a tramwaje aż na 420, tracąc w ostatnich dwóch dniach prawie 20 zł. Targ lokalny ucierpiał stosunkowo nieco mniej, wyjątek stanowiły alpiny, które z 129 spadły na 125-50; Prager Eisen i Rima utrzymały się przy ostatnich notowaniach, tak samo akcje fabryki broni w Steyer i Bruekers. Walory tureckie były nieco słabsze, szczególnie losy, które wskutek wieści o sil-

nem zastrzeżeniu się sytuacji na Krecie, spadły poniżej 60 i notowały chwilowo 59-25. Akcje tytoniowe pozostały prawie bez zmiany przy kursie 147-50. Tylko renty i papiery lokacyjne wykazują tendencję dość silną, a obniżenie kursów w tym dziale było bardzo nieznaczne.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 21 październ. Alpejskie Towarzystwo górnicze 127-50. Węgierskie akcje kredytowe 383-50. Akcje anglo-aust. 162-75. Akcje banku Union 290—. Akcje kolei południowej 82-50. Losy tureckie 59-80. Akcje kolei państwowej 331-75. Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 288-50. 4-procent. galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-70. Akcje tytoniowe 149-75. Węgierskie obligacje indemnizacyjne 197-60. Akcje kolei Ebnatal 259-25. Akcje banku dla krajów koronnych 222—. 4-procentowa węgierska renta złota 121-75. Akcje banku związkowego 251—. Węgierska renta papierowa 99-65. Kredytowe ziemskie 451—. Kredyty 350-50. Rimmurania 256—. Rubel papierowy 1-27-62 — Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa.

(Telegr. „St. polsk.”).

Wiedeń, 21 października. Termin jesien-ny zdaje się być po większej części załatwiony. Skutkiem tego jest mocna zmniejszona i ograniczony obrót; w ogóle nie można przewidzieć w żadnym kierunku dość silnego ożywienia.

Notowano: pszenicę na jesień 11-86, 11-88, pszenicę na wiosnę od 11-80, 11-82, żyto na jesień 8-98, 9-—, żyto na wiosnę 8-85, 8-87, owies na jesień 6-54, 6-56, owies na wiosnę 6-70, 6-72, kukurydzę na październik po 5-—, 5-05, kukurydzę na lipiec-sierpień 5-42, 5-44, rzepak na styczeń-luty 13-20 do 13-40.

10.000 centn. metrycznych żyta rosyjskiego odceniono sprzedano po 8-10 loco Tryest.

Ceny spirytusu, wskutek braku towaru gotowego kontyngentowego, znacznie się zmniejszyły. Sto hektolitrowo sprzedano po 18-80; zamknięto gotowy, jak następuje: płacono 18-90, żądano 19-50. Przeciwnie cena spirytusu na listopad do wyboru sprzedającego spadła i pozostawała na ten termin, jak następuje: płacono 17-60, żądano 17-80.

Ankieta rolnicza.

(Ciąg dalszy wydania popołudniowego).

Ankieta przystępuje do pytań o ewentualną reformę prawa spadkowego dla posiadłości rolniczych.

Pierwszy zabiera głos dla rozwinięcia programu krakowskiego p. Dąbski: Stojmy przed najbardziej zasadniczym pytaniem. Łączymy się z niem kwestją podzielnosci lub niepodzielnosci. Niezaprzeczalnie jest pewien rozmiar posiadłości, który dla żywotności gospodarstwa. Dla społeczeństwa zaś koniecznym jest, ażeby istniał szereg jednostek, opierających się o żywotne gospodarstwo, przechodzące trwałe z ojca na syna — tworzące podstawę, na której przeobrażają się tradycje, miłość kraju i ziemi. Własność średnią określa mowa jako taką, która zajmując sobą całkowite gospodarstwo, daje mu dostatek egzystencyjny, bez zmuszania go do szukania ubocznych zarobków — ale nie przechodzi do kategorii większych, folwarcznych gospodarstw, w których praca gospodarza nie jest bezpośrednią, ale ogranicza się do czynności administracji ogólnej. Do tej średniej własności nie wliczą mowa własności tabularnej. Otóż dla takich średnich gospodarstw żąda mowa osobnych postanowień spadkowych — dla nich bowiem bezwzględna wolność dzielenia jest zabójczą. Te osobne postanowienia spadkowe dążyć mają do tego, aby średnią własność zachować zawsze niepodzielną. Równoległe z tem iść musi organizacja stanu włościańskiego, jaką rząd zamierzył projektami o stowarzyszeniach zawodowych. Bez stowarzyszeń, które oddziały na dobre gospodarowanie, nie byłby mowa za niepodzielnoscia. Dalszym korelatem tego jest taksonomia wartości według dochodu, nie według ceny sprzedażnej. Również i kredyt stosowacby się musiał do odrębnych potrzeb tych, średnich gospodarstw. Normę gospolarską tych co do ich obszaru, określono dla każdej okolicy na podstawie dochodu katastralnego. Dla tak określonych gospodarstw żąda mowa nowych norm spadkowych, takacyjnych, kredytowych — i stowarzyszenia organizacyj. Jest to projekt zorganizowania średniego stanu włościańskiego, który mógłby się pomażać z góry, przez parcelację większych obszarów — z dołu przez przystępowanie nowych jednostek. Poniżej tej średniej własności można zostawić swobodę dzielenia.

Fedoro wicz zajmuje inne stanowisko. Jeżeli ma być niepodzielnosc — to dla małych, a nie dla średnich posiadłości, bo tu podział jest mniej szkodliwy. Na razie uwzględniając opinie włościan, którzy nie wszędzie są za niepodzielnoscia — zastosować to tylko do beztestamentowych spadków — a potem do tych, którzy się sami zgłoszą i poddadzą się niepodzielnosci.

Ks. Sapieha Władysław — uznaje za rzecz potrzebną, żeby ustawodawstwo krajowe wypełniło ramy ustawy państwowej z 1-go kwietnia 18-9. Ale równocześnie zastanawia się, czy nad kwestją kredytu dla przyszłych dziedziców niepodzielnosci gospodarstw — i zaprowadzeniem instytucji włości rentowych, celem umieszczenia młodszego rodu. Mowa oświadcza, że przed ankietą zprosił pewną liczbę poważnych włościan ze swojej okolicy, a ci oświadczyli się za niepodzielnoscia.

Prof. Ochenkowski oświadcza się przeciw niepodzielnosci. Jeżeli taka regulacja dziedziczenia, iż jeden obejmuje gospodarstwo, dostaje pracupium, a reszta się dzieli — ma być głównym lekarstwem, czemuż tego nie zaprowadzają stanowczo i wszędzie? Czemuż np. Prusy mają ustawę fakultatywną tylko? Czemu w pewnych prowincjach — np. nadreńskich

nie myślą nawet o wprowadzeniu tej ustawy? Wprowadzone tam, gdzie zwyczajowo istniała niepodzielnosc — w Westfalii i Hanowerze — odniosły te ustawy skutek. Tam zaś, gdzie nie było to zwyczajem, na Śląsku i w Brandenburgii, skutki są minimalne. Czy ta instytucja broni od zadłużenia? Nie — bo gdy ojciec zostawia kilkoro dzieci, a majątek do połowy zadłużony — dziedzic obejmuje dług pomnożony ciężarem spłaty. Czy broni od dalszego podziału? Nie — bo jeżeli prad do dzielenia jest silny, to będą za parcie tak znaczne ceny ofiarowane, że dziedzic ulegnie pokusie i podzieli. Więc musiano by nie tylko zreformować prawo spadkowe, ale ograniczyć możliwość zadłużania, zakazać dzielenia przez umowy między żyjącymi. A wtedy własność, tytu ograniczeniami skrupowania, straci wszelki urok dla właściciela. On się do tej ziemi, na której mu swobodnie poruszać się nie wolno, nie przywiąże — on się będzie uważał tylko za jakiegoś użytkownika. Wytworzy mu się jakaś średnia własność w pewnych tylko stale oznaczonych rozmiarach. Ależ to nie rozmiar decyduje, lecz żywotność gospodarstwa — a żywotność zależy od człowieka. Gospodarstwo, tak skrupowane, stanie się mumią, a i człowiek na niej zaskrzepnie. Mowa widzi w tem szkołę dla dalszych reform — bo gdy ustawa, a nie ekonomiczna akcja ma być lekarstwem, to łatwo opnieć się ręce, czekając na skutek ustawy.

Prof. Górski: Pytanie i dyskusja obraca się około ustawy z r. 1889. Ale ona celu nie osiąga, bo ograniczenia tylko do beztestamentowej i tak zwanej uprzywilejowanej sukcesji. To półśrodek. Mowa jest za bezwzględnie niepodzielnoscia tak na wypadek śmierci, jak i w skutkach umów między żyjącymi. Bez przymusu się nie obejdzie — ale całe ustawodawstwo socyalne opiera się na przymusie, który ogranicza jednostkę na rzecz interesu społecznego. Jeden jest przeciw temu poważny argument: co zrobić z resztą rodu? Ale teraz, kiedy kombinacja kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem jest na porządku dziennym, ów zarzut słabnie. Najstarszy jest z początku faworyzowany — ale młodzi znaczący zarobkami w kopalniach etc. mogą oszczędzić tyle, że przy urzędowaniu kredytu o ubezpieczeniu mogą łatwo nabyć ziemię. Zresztą takie ograniczenie prawa spadkowego, o jakim tu mowa, stosowałoby się tylko do niewielkiej liczby średniej własności.

Hr. Rey zwraca uwagę na kwestję obciążenia i twierdzi, że wielka posiadłość, która ma być niepodzielną, nie powinna być wcale obciążona, a co najwyżej do połowy, sprzeciwia się, by tworzył jakieś senioraty. Na wypadek sukcesji beztestamentowej, decydowałaby rada rodzinna.

Marszałek hr. Badiu zwraca uwagę na cel ankiety, która ma dać wskazówki Wydziałowi krajowemu, co ma Sejmowi przedłożyć. Jeżeliż mówimy o projektach, które nie należą do ustawodawstwa krajowego, to tego celu nie osiągniemy. Należy przede wszystkim na tem, co należy do kompetencji Sejmu.

Dr. Krzyżanowski podnosi, że wszystkie reformy naraz przeprowadzić się nie dadzą. Oświadcza się za ograniczeniem spadkowni wraz z zakazem obciążania pewnej części gospodarstwa i z zakazem dzielenia gospodarstwa za życia. Dla kraju naszego ważniejszą rzeczą jest niepodzielnosc, niż nieobciążanie. Twierdzi, że lud zgodzi się bardzo chętnie na niepodzielnosc, zresztą trudno się krepować jego opinią.

Dr. Sołowiuj sprzeciwiał się ograniczeniom spadkowym i tworzeniu w tej drodze średniej własności. Byłoby to własność ograniczona — „związana” — a wtedy inicjatywa właściciela słabnie, co jest szkodliwe. Średnia własność jest pożądana, ale nie idźmy do niej drogą przymusu. Ułatwić należy jej tworzenie zapomocą naprawy kredytu. Stosownie powiedział Hurk: Oświata przemysł! Krajo alpejskie nie przyjęły podzielnosci, a nie mają średniej własności. Czechy, gdzie oświata ludu stoi tak wysoko, przyjęły podzielnosc, a jednak wytwarza się tam średnia własność włościańska. Tak samo będzie u nas z wzrostem oświaty. Ustawę o niepodzielnosci obchodziliby włościanie — mnieliby się tylko ilości ni-ważnych aktów prawnych.

Hurk przypomina, co mówił rano. I ja — mówi — sprośdłem włościan i to około 200. Były różne zdania — w końcu 1/2 oświadczyło się przeciw niepodzielnosci. Cośmym prztem ograniczeniem zrobili? Gdzieby się podziało młodsze rodu? Jeżeli dziedzic zmusimy do spłaty rodu — to czemu spłaci? Pożyczka na lichwę — ruina! „My czujemy w sobie tę ambicję, że jesteśmy wolnymi obywatelami, a Panowie chcą nam odebrać wolność działania.” Zresztą — gdzie pewność, że ten, co dostanie to dziedzictwo, będzie na niem dobrze gospodarował? „A wicie, że najlepszy instrument, kiedy na nim gra fuszer, wydaje bardzo nieprzyjemne głosy.” (Wesołość.) Póki nie ma podstawy życia dla tych, co spadną z roli, póty nie zgodzimy się na niepodzielnosc.

Bojko polemizuje z Krzyżanowskim. Zastrzega się przeciw temu, że głosy włościan nie są miarodajne. Przecież Wydział krajowy nas tu zaprosił. Jeżeli ma być takie ograniczenie wolności — to czemuż nie wnosić Panowie projektu, żeby żyłowi nie było wolno ziemi kupować? Jak rationally, to radykalnie.

Dr. Skałkowski nie obiecuje sobie wielkich korzyści z tak utworzonej średniej własności. Co to za właściciel średni, któremu nie wolno gulić na pożyczkę? Możemy być pewni, że zakazy będą obchodzone. Raczej szukać środków ekonomicznych. Ułatwić kredyt, aby włościanin mógł grunta kupować. Na czas trwania spłaty długu, można zastrzedz niepodzielnosc. Ale stwarzać majoraty, bez możliwości kredytu — znaczy zmuszać w danym razie do sprzedaży całości. A kto wtedy kupi — to nie wiadomo.

Dr. Pilat zgadza się z przeciwnikami niepodzielnosci. Dwa motywy mówią przeciw temu: 1) umysł ludności włościańskiej nie dość do tego przygotowany — 2) nie mamy obmyślonych i zastosowanych sposobów stowarzyszenia nowych warunków pracy dla tej części ludności, która spadnie z roli.

Po krótkiej jeszcze polemice między dr. Krzyżanowskim a dr. Pilatem zamknął mar-

szalek posiedzenie o godzinie pół do 9 wieczór.

(Posiedzenie z czwartku, 21 b. m.).

Dalszy ciąg obrad rozpoczęto wczoraj, o godzinie 0 rano — dyskusja nad sprawą kredytu.

P. Czeż jest zdania, że dalszych kwestji załatwiać nie można, dopóki się nie zorganizuje kredyt, źródło zarobku i t. p., a wówczas można dopiero w ustawodawstwie krajowym objąć całość.

Dr. Sołowiuj oświadcza się przeciw ograniczeniu kredytu. Wobec nowej procedury cywilnej i nowej normy egzekucyjnej należy czekać na skutki, które zwłaszcza w zła-godzeniu dotychczasowych drakońskich przepisów egzekucyjnych muszą się okazać po myślnie, jeżeli wykonaniem będzie w rękach ludzi uczciwych. Nowa ustawa egzekucyjna wprowadza nowe przepisy, inne znowu łagodzą, toż skargi dotychczasowe, z chwilą zaprowadzenia nowej ustawy, zapewne ustają. I dlatego także nie należy ograniczać kredytu, gdyż realności włościańskie straciłyby na wartości. Byłoby bardzo pożytecznem wprowadzić pożyczki hipoteczne w połączeniu z ubezpieczeniem na życie. Co do dalszego pytania o oznaczenie minimum kwoty, za którą można na nieruchomości prowadzić egzekucję — to jest wobec nowej normy egzekucyjnej zbędne.

Hr. Rey oświadcza się za ograniczeniem kredytu, tak, by dozwolono zaciągać na hipoteki tylko długie amortyzacyjne. Kredyt ten jest nieuregulowany. Bank krajowy nie spełnia zadania. Trzeba założyć bank rentowy. Sprawie tej powinno przyjść z pomocą i państwo, gdyż jest w niej interesowane.

Dr. Górski. Co do kredytu podnosi wielki pożytek z kas Reifeisenowskich, około których założenia poczynił już Wydział krajowy starania. Bardzo to pożyteczna instytucja, a do zakoronie ich potrzeba jakiegoś organu, któryby interesowanych pociągał, do zakładania kas pomagał i te kasy kontrolował. W końcu węgierski marszałek projekt kredytu hipotecznego w połączeniu z osobistym — opracowany przez G. Piotrowskiego.

Dr. Ochenkowski, omawiając naturę kredytu, kładzie nacisk na to, iż kredyt opiera się i na obiekcie i na osobie. Ale w kredycie hipotecznym dzieje się nieraz wprost przeciwnie, rozdziela się obiekt od osoby, a kredytu hipotecznego używa się często nieprodukcyjnie. Trzeba tedy szukać punktu, łączącego naturę kredytu hipotecznego i osobistego — a ten punkt znajdzie się w stowarzyszeniach. Temu może najlepiej odpowiadałby Reifeisenowski spółki, któreby zarazem były doskonałą szkołą dla wyróbnienia w ludzie pojęć zdrowych o kredycie, byłaby też to szkoła przyszłości. Wymaganie od kas Reifeisenowskich solidarnej odpowiedzialności byłoby bardzo niepraktyczne, a nawet utrudniałoby wprowadzenie tych kas, gdyż ta odpowiedzialność za jednostkę całym swym majątkiem odstraszyłaby naszych włościan, a przecież zabezpieczenie jest odpowiednio w gruncie, który każdy posiada. Termin pożyczek na kredyt osobisty powinien być ograniczony, a najdłuższy na 2 lub 3 lata.

Dr. Dąbski nie jest za ułatwieniem wielkiego kredytu, owszem za jego ograniczeniem, a natomiast za możliwie łatwym kredytem małym — przy którym należałoby znacznie obniżyć stopę procentową. Oświadcza się również za kasami Reifeisenowskimi, zwłaszcza, że dziś już w wielu miejscach znajdują się jednostki, zdolne do ich prowadzenia. Ostrożną prztem przed szablonem udzielaniem pożyczek.

Dr. Skałkowski sądzi, że sprawa kas Reifeisenowskich nie została należycie postawioną. U nas są inne stosunki, aniżeli tam, gdzie kasy te powstały, gdzie kraj zamożny a ludność bardzo oświecona; nie wierzy w możliwość utrwalenia ich u nas, a raczej sądzi, że gorliwie należy się zająć instytucjami powiatowymi, kasami oszczędności z Tow. zaliczek. Za najkorzystniejszą uważa pożyczki kombinowane z ubezpieczeniem na życie. Sprawę wprowadzenia kas Reifeisenowskich należałoby powierzyć Kółkom rolniczym, lecz sprawa ta tak rychło przeprowadzoną być nie może. Pomocy szukać obecnie należy w instytucjach powiatowych i w Banku krajowym — a można też przez klanule, wykluczając podzielnosc na cz. s trwania pożyczki, ograniczyć zbyteczne dzielenie.

Hurk podnosi, że kredyt osobisty na konieczne potrzeby winien być na miejscu. To też trzeba zakładać gminne kasy oszczędności, które mają przedwzrostkiem ten dobry skutek, że zachęcają do oszczędności. Nadto przy udzielaniu pożyczek, ludzie zaufani, znający wszystkich, wiedzą dokładnie, komu można pożyczać. Zgłoszili się na kasy Reifeisenowskie, ale podnoszą obawę ludu co do nieograniczonej, solidarnej odpowiedzialności. Kasy pożyczkowe gminne nie odpowiadają również, gdyż włościanie, uważając pieniądze za ich wspólne raczej, nie bardzo się spieszą z ich oddawaniem, a gdy nieporządki powstają, zabierają taką kasę do Wydziałów powiatowych, a wówczas jest ona dla włościan prawie niedostępna. Przemawia za pożyczkami hipotecznymi, któreby pomogły do skupowania gruntów, a bezpieczeństwo dawaćby mogło kilku włościan solidarnie występujących.

Członek Wydz. kraj. p. Romano wicz prosi hr. Reya o wyjaśnienie, w czym upatruje wadliwość kredytu dla włościan w Banku krajowym, ażeby można te wadliwości usunąć, a zarazem o ściśle określenie minimalnej ilości lat spłaty, jeżeli pożyczka ma być uznana za amortyzacyjną.

Hr. Rey. Bank krajowy jest przeciwny parcelacji, działu takiego prawie nie ma, gdyż to co się w tym kierunku robi, jest tak małe, że nie można tego brać w rachubę. Sił odpowiednich nie ma ani w Banku kraj. ani w zastępstwach, wskutek czego sprawy kredytu hipotecznego włościańskiego są tam bardzo niechętnie traktowane. Koszta prztem są znaczne, co dochodzą do 10%, aczkolwiek były starania, by je zrobić jak najniższymi. Prztem uzyskanie pożyczki w Banku krajowym doznaje zawsze bardzo długiej zwłoki.

(Dok. nast.).

Odpowiedzialny Redaktor.

Stanisław Rossowski.